

EXPRES



ILUSTROWANY

CZWARTEK

Nr 134 (3000)
ROK VII

Mimo stosowania represji policyjnych ruch protestacyjny przeciwko bezprawemu aresztowaniu J. Duclos i A. Stila oraz przeciwko rewizjom w gmachu KC Francuskiej Partii Komunistycznej i w lokalach organizacji demokratycznych ogarnął całą Francję.

Na zdjęciu: fragment manifestacji w Boulogne. Fot. — CAF.

9 czerwca posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

WARSZAWA. — Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP, Władysław Kowalski, wydał w dniu 4 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 9 czerwca 1952 r. o godz. 10.

„Wilamowa mnie przekonała!”

Zyją dostatkowo członkowie spółdzielni produkcyjnej Co widzieli indywidualni chłopci w gościnie u spółdzielców

OPOLE. — Członkowie przodującej na Opolszczyźnie spółdzielni produkcyjnej „Wolność” w Wilamowej w pow. nyskim uroczystość obchodzili 3 rocznicę jej założenia.

Na uroczystości przybyli do Wilamowej przedstawiciele KC PZPR oraz przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, a także delegacje chłopów indywidualnych

Złodzieje mienia społecznego skazani na długoletnie więzienie

WARSZAWA. — W dniach 3 i 4 bm. warszawski Sąd Wojewódzki na sesji wyjazdowej w Piastowie rozpatrzył w trybie dorocznym sprawę zorganizowanej szajki złodziei kanczuku naturalnego z Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów”.

Na ławie oskarżonych zasiadli byli pracownicy Zakładów Przemysłu Gumowego „Piastów”: Józef Sowiński — walcownik, Władysław Górnik — walcownik, Bronisław Kopeć — walcownik, Jan Sowiński — turman, Józef Kwiatkowski — kalandrowy, a ostatnio przewodniczący rady zakładowej, Zygmunt Wypych — chronometrzysta oraz paserzy — wspólnicy oskarżonych — Józef Kaczorowski i Jan Szota, właściciele prywatnych przedsięwzięć z Piastowa.

Jak wykazał przewód sądowy, w okresie roku złodziejska szajka ukradła ogółem 1.234 kg cennego surowca — kanczuku naturalnego oraz obniżyła znacznie jakość lub zniszczyła wielką ilość wyrobów produkowanych przez zakłady.

Wszyscy oskarżeni przyznali się do winy.

Uznając winę oskarżonych za w pełni udowodnioną, warszawski Sąd Wojewódzki skazał: Jana Sowińskiego i Władysława Górnik na kary po 12 lat więzienia, Józefa Sowińskiego na 10 lat więzienia, Bronisława Kopcę, Józefa Kwiatkowskiego i Józefa Kaczorowskiego na kary po 8 lat więzienia, Jana Szota na 7 lat i Zygmunta Wypycha na 6 lat więzienia.

„Faszyzm nie przejdzie!”

Potężny strajk

jest ostrzeżeniem dla grabarzy Francji

Naród manifestuje swą solidarność z walką wielkich synów ojczyzny

PARYŻ. — W Paryżu i w całej Francji spotęgowała się walka mas pracujących i wszystkich patriotów francuskich przeciwko prowokacyjnemu zarządzeniom faszystowskim rządu Pinaya, a w szczególności przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos i ostatnim represjom policyjnym wobec FPK i innych organizacji demokratycznych.

W obawie przed tym coraz potężniejszym ruchem ogólnonarodowym rząd Pinaya poczynił zawczasu rozległe przygotowania. W wyniku powyższych uchwał ściana do okręgu paryskiego dodatkowo siły policyjne i gwardii ruchomej, koncentrując ogółem kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Jednocześnie od środy rano rząd Pinaya przystąpił do nowych masowych bezprawnych aresztowań. Według doniesień prasy, w godzinach rannych aresztowano w Paryżu i na przedmieściach ponad 150 osób, przeważnie przywódców związkowych.

Jak wynika z pierwszych wiadomości o przebiegu ruchu strajkowego-protestacyjnego, podanych przez „Ce Soir”, ruch ten przybiera na sile z każdą godziną.

Już w godzinach przedpołudniowych strajk objął setki fabryk przemysłu metalowego w okręgu paryskim. Zastrajkowałam m. in. załoga olbrzymich zakładów przemysłowych — fabryki samochodów Renault — zatrudniających około 45 tysięcy robotników.

O godz. 13 ta olbrzymia fabryka francuska całkowicie stanęła. We wszystkich oddziałach fabryki odbyły się zebrania połączone z przemówieniami. Na murach fabrycznych

widnieją napisy: „Wolność dla Duclos”. „Faszyzm nie przejdzie!”, „Precz z Ridgwayem i Pinayem!”.

W Paryżu, gdzie silne oddziały policyjne okupowały poszczególne punkty stołecznej sieci komunikacyjnej, część autobusów nie wyruszyła na miasto.

Również na kolejach, pomimo skoncentrowania wielkich sił policyjnych na dworcach i parowozowniach, pomimo pogroźek zwolnienia z pracy za uczestnictwo w strajku, ruch strajkowy rozpoczął się już w godzinach rannych.

Napływają stopniowo wiadomości o masowym ruchu strajkowym wśród robotników na prowincji. W Lyonie ruch strajkowy rozwinął się silnie już we wtorek.

W Marsylii apel CGT odbił się głośnym echem. Przerwali pracę robotnicy ponad 30 przedsiębiorstw budowlanych oraz różnych fabryk chemicznych i metalurgicznych.

Wszystkie te wiadomości nie dają jeszcze, rzecz jasna, pełnego obrazu środowiska akcji strajkowo-protestacyjnej we Francji.

Dalsze elektrownie odpowiadają na apel „Zabrza”

KATOWICE. — Protest rzesz pracujących robotniczego Śląska przeciwko zbrodnicy prowokacjom wojennym imperialistów znajduje swój wyraz we wzmagającej się fałszywej obietnicy oszczędnościowych, które dadzą nowe poważne ilości węgla dla budownictwa pokojowego.

Po elektrowniach „Chorzów” i „Będzin” ogólnopolskie współzawodnictwo o oszczędność węgla podjęły załogi elektrowni „Częstochowa” i „Szombierki”.

Załoga elektrowni „Częstochowa” podjęła szereg wartościowych zobowiązań oszczędnościowych. Obsługa kotłowni postanowiła sześciokrotnie zwiększyć dotychczasowe ilości spalanej miazgi i w ten sposób do końca bieżącego roku zaoszczędzić tysiące ton węgla wartości 62 tys. zł.

Z niemieckim entuzjazmem za manifestowała swoją wolę pokojowego budownictwa załoga elektrowni „Szombierki”, która w roku bieżącym gospodarce państwowej 650 ton zaoszczędzonego węgla.

Nowe prowokacje Anglików w Berlinie

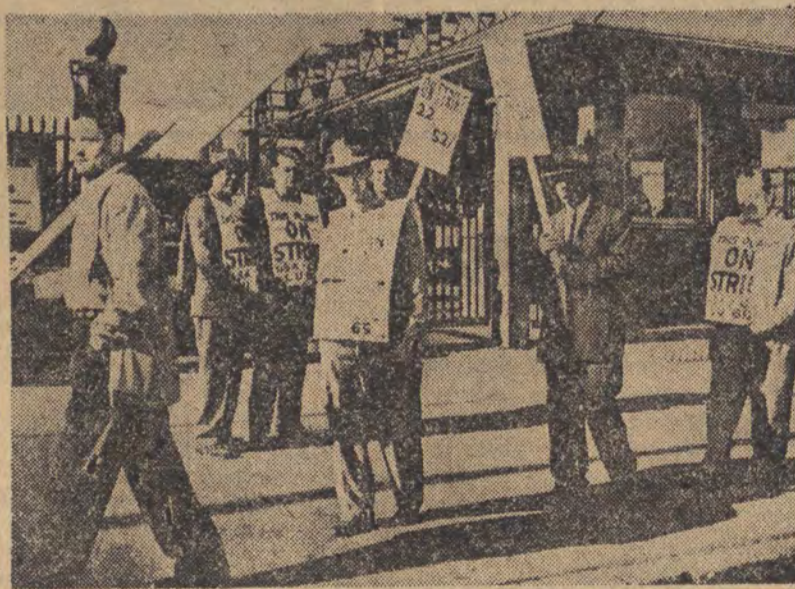
BERLIN. — Agencja ADN ogłosiła komunikat, w którym donosi m. in.:

— W dniu 3 czerwca br. angielska policja wojskowa oraz oddziały policji zachodnio-berlińskiej otoczyły gmach rozgłośni radiowej, mieszczącej się w sektorze brytyjskim, lecz znajdującej się, na mocy porozumienia przedstawicieli czterech mocarstw okupacyjnych, pod kontrolą radzieckich władz wojskowych.

Wszystkie wejścia do gmachu rozgłośni zostały zablokowane. Wstęp do gmachu jest zakazany. Przed bramą rozgłośni stoją warty angielskiej policji wojskowej, a ulice wiodące do gmachu są zatarasowane zasiekami z drutów kolczastych.

Przedstawiciel radzieckiej komisji kontrolnej w Berlinie — S. Dengin wystosował do gen. Colemana, brytyjskiego komendanta wojskowego, ostry protest w związku z oburzającym postępowaniem policji angielskiej i żądaniem natychmiastowego wycofania policji angielskiej sprzed gmachu rozgłośni oraz przywrócenia możliwości normalnej pracy rozgłośni.

Metalowcy USA strajkują



Ludność Pd. Afryki powstaje przeciw ciemieżcom brytyjskim

LONDYN. — Według doniesień agencji Reutera, w kraju Bechuanaland, pozostającym pod protektoratem brytyjskim, doszło do poważnych rozruchów. Ludność tubylcza, zrozpaczona prześladowaniami kolonizatorów brytyjskich, powstała przeciwko ciemiężcom. W krwawych starciach zabiło i poraniło wiele osób.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. — W dniu 4 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę ministrowi Handlu Zagranicznego inż. Tadeuszowi Gede.

NOWY JORK. — 2 czerwca rozpoczął się w USA strajk 650 tys. metalowców, zrzeszonych w Kongresie Przemysłowych Związków Zawodowych. Korespondent „New York Times” donosi z Pittsburgha, że strajkujący robotnicy oraz lokalni przywódcy związkowi zapowiadają, że nie wrócą do pracy, póki ich żądania nie zostaną uwzględnione. Wyrażają oni równocześnie żal, iż nie zastrajkowali przed 7 miesiącami, gdy wygasła moc dotychczasowego układu zbiorowego.

Na zdjęciu: strajkujący robotnicy w Chicago — dzielnica Południe przed bramą swego zakładu pracy. Napisy na transparentach głoszą: „Żądania strajkujących na rok 1952 składają się z 22 punktów”.

W 80 rocznicę zgonu

Stanisława Moniuszki

WARSZAWA. — Uroczystości związane z 80 rocznicą śmierci twórcy opery narodowej Stanisława Moniuszki, obchodzone w bieżącym roku w całej Polsce, zainaugurowało w dniu 4 bm. złożenie wieńców na grobie wielkiego kompozytora na Powązkach.

Tego samego dnia, staraniem komitetu uczczenia 80 rocznicy śmierci Stanisława Moniuszki, odbyła się w obecności ministra Kultury i Sztuki, Stefana Dybowskiego, przed stawicielei władz i świata kulturalnego stolicy, uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej na domu przy ul. Krakowskie Przedmieście 81, gdzie w latach 1858—60 mieszkał i tworzył wielki kompozytor.

Odsłonięcia tablicy pamiątkowej dokonał minister Kultury i Sztuki, Stefan Dybowski.

MOSKWA. — Świat artystyczny Związku Radzieckiego obchodził w dniu 4 czerwca br. 80 rocznicę zgonu wielkiego kompozytora polskiego, Stanisława Moniuszki.

Twórczość Moniuszki cieszy się ogromnym powodzeniem w ZSRR. „Halke” obejrzało w ub. roku w ZSRR przeszło 110 tys. osób. Wielkim powodzeniem cieszy się również opera Moniuszki „Straszny dwór”.

W sali konserwatorium moskiewskiego odbył się 4 bm. wielki koncert, poświęcony twórczości Stanisława Moniuszki.

W niedzielę 8 bm. o godz. 11 przed południem

WIELKA IMPREZA

„EXPRESU” I CENTRALI
ODPAWKÓW UŻYTKOWYCH

Na miejscu dowiedziecie się, kto zdobędzie atrakcyjne nagrody. Przez trzy godziny będzie trwał program muzyki, śpiewu i tańca.

- Kazimierz Pawłowski
- Jadwiga Kenda
- Zofia Jamry
- Michał Ślaski
- Janusz Sciwirski
- duet Sawinów
- duet Nowaków
- Hanka Tokarczyk
- 10-osobowa orkiestra
- 15-osobowy balet Łódzkiego Teatru Muzycznego.

„Poza tym na estradzie zobaczymy:

- motocykl SHL
- dwa rowery
- radio

i wszystkie nagrody Konkursu „Expressu” i Centrali Odpadków Użytkowych,

które po publicznym losowaniu wręczone zostaną szczęśliwym Czytelnikom.

Może to właśnie Ty otrzymasz jedną z nich.

Spiesz więc po bilet wejścia. Bilety po 2, 3 i 4 zł tylko w przedsięwzięciu do piątku włącznie.

- Klub Międzynarodowej Książki i Prasy — Piotrkowska 86
- PBP „Orbis” — Pl. Wolności 6
- Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa” — Piotrkowska 104a
- Sklepy wzorcowe Centrali Odpadków Użytkowych: ul. Stalina, 29, Piotrkowska 273, Zgierska 56.

IPR rozwija ożywioną działalność

WARSZAWA. — Organizowane przez Instytut Polsko-Radziecki odczyty popularno-naukowe, na których wykładowcami są wybitni naukowcy polscy i działacze polityczni, cieszą się coraz większym zainteresowaniem robotników, studentów i aktywistów społecznych.

W ciągu zaledwie 4 miesięcy istnienia Instytut Polsko-Radziecki zorganizował 32 wykłady naukowe.

O pokojowe rozstrzygnięcie sprawy Niemiec

PRAGA. — W dniu 3 czerwca odbyło się posiedzenie czeskosłowackiego komitetu przygotowawczego do międzynarodowej konferencji dla pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego.

Celem tej konferencji, która odbędzie się w Paryżu w dniach 13—15 czerwca br., będzie stanowcze zaprotęstowanie przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich i znalezienie pokojowego rozstrzygnięcia problemu niemieckiego na drodze współpracy międzynarodowej.

Przebrała się miarka...

Zabójstwa jeńców wojennych

wywołują niepokój nawet wśród satelitów USA

Opinia publiczna całego świata potępia imperializm amerykański

Już cztery miesiące rozgrywa się ponura tragedia na wyspie śmierci Kożedo. Od czterech miesięcy amerykańscy oprawcy znęcają się w bestialski sposób nad koreańskimi i chińskimi jeńcami wojennymi, by zmusić ich do wyrzeczenia się własnej ojczyzny i zaciągnięcia się w służbę band lisynmanowskich, które w imię interesów Wall-Street prowadzą bratobójczą wojnę na Korei.

Natychmiast po objęciu funkcji po zdymisjonowanym generale Colsonie, nowy komendant obozu na wyspie Kożedo, generał Boatner, tymi oto słowami określił swą misję: „Chcemy wpoić im (tj. jeńcom) przekonanie, że jesteśmy silni... Zbyt optymistycznym byłoby mniemanie, że zdołam opanować sytuację bez żadnego rozlewu krwi...”

Słowa generała nie były rzucone na wiatr. Dzień po dniu amerykańscy lagerführerzy nekają bezbronnym jeńców metodami, z których



Amerikanin, zwiedzający Monachium, zatrzymuje się przed pomnikiem Schillera.

— To jest największy niemiecki poeta — wyjaśnia mu jeden z przechodniów.

— O key — odpowiada Amerykanin. — Ja go znam bardzo dobrze. Tylko u nas w Stanach nazywamy go Goethe.

Dziesięć wydziałów teologicznych Uniwersytetu w Nowym Jorku stwierdziło, że z polecenia władz szkolnych nauczyciele „mają wychowywać młodzież w przekonaniu, że musi koniecznie dojść do zbrojnego konfliktu ze Związkiem Radzieckim” i „nie ma możliwości uniknięcia trzeciej wojny światowej”.

I żeby zarazić młodzież szkolną szaleństwem wychowawców, uczy się ją w szkołach musztry przeciwatomowej, strasząc kosmami gwałtu, terrorem i śmiercią w płomieniach.

„Na znak nauczyciela dzieci szkolne w Albany, (stan Nowy Jork) spuszczają zasłony w oknach klasy i wczelają się pod ławki. Po chwili, gdy już imaginacyjna bomba wybuchła, dzieci wyprowadza się na korytarz, gdzie kładą się na podłogę pod ścianami” — pisała gazeta „National Guardian”.

Można by zacytować znane po wiedzenie: „W tym szaleństwie jest metoda”. Umieszczenie bowiem w programach szkolnych ćwiczeń przeciwatomowych sprzyja rozpętywaniu hysterii wojennej i kształtowaniu dusz przyszłych morderców.

sam Himmler mógłby być dumny. Tzw. akcje, czyli krwawe rozprawy żołdaków pastwiących się nad jeńcami, są na porządku dziennym. Stałym systemem krwawych zbirów amerykańskich jest organizowanie masakr.

Aby złamać opór jeńców, amerykańscy zbrodniarze morzą głodem 8.000 chorych i rannych jeńców.

Widownią krwawych przestępstw amerykańskich oprawców jest nie tylko Kożedo. Masowe mordy jeńców wojennych miały miejsce również w obozie w pobliżu Wonsanu, w Jongczon koło Taegu i w innych miejscowościach.

Bohaterski opór jeńców koreańskich i chińskich, nie dających się zastraszyć represjami, wywołuje wściekłość wśród amerykańskich żołdaków. Korespondent amerykańskiej agencji „Associated Press”, zapowiada po prostu, że „godzina decydującego uderzenia na wyspie Kożedo zbliża się”.

Przygotowania do owego „decydującego uderzenia” wyglądają następująco: tereny obozu zostały otoczone potrójnymi zasiekami, mnóstwo czołgów i broni maszynowej stoi w pogotowiu wokół obozu. Załoga wartowniczka, do niedawna składająca się z 6.000 żołnierzy, została zwiększona do siły jednej dywizji. Wśród nowych strażników znajdują się kanadyjczy, angielscy i greccy żołnierze. Amerykańscy ludobójcy uznali bowiem, że znacznie wygodniej dla nich będzie, gdy dalszych zbrodni dokonują będą cudzymi rękami.

„New York Times” w korespondencji z Londynu stwierdza, że „wojna w Korei, która nigdy nie była popularna w Wielkiej Brytanii, staje się coraz bardziej niepopularna a amerykańskie metody jej prowadzenia stają się dla brytyjskiej opinii coraz bardziej podejrzane”.

Powodem niepokoju partnerów USA w wojnie koreańskiej jest nie tylko sprawa jeńców z Kożedo, która w pełnym świetle ujawniła zamiary amerykańskie, zmierzające do storpedowania rozmów rozejmowych i kontynuowania agresji. Rozwój sytuacji w południowej Korei zaczyna budzić wśród nich coraz poważniejsze wątpliwości co do ce-

lowości kontynuowania awantury wojennej.

Rozkład w państwie Li Syn-mana następuje w tempie niezwykle szybkim. Nie mogąc złamać wzrastającego w kraju oporu, Li Syn-man wprowadził stan wyjątkowy, aresztował wielu posłów, wprowadził krwawą dyktaturę. Mimo terroru i szyskan, w południowej Korei wzrasta ruch partyzancki, mnożą się wyścigi przeciw władzy krwawego starca.

Zbrodnie amerykańskie w Kożedo, torpedowanie układow w Panmundzon i sytuacja w Korei południowej wywołały poważne zaniepokojenie wśród amerykańskich satelitów. Rząd brytyjski wysłał generała Aleksandra do Korei, by na miejscu zbadał całokształt sytuacji politycznej w Korei południowej oraz sprawę jeńców. Wyrazem wzrastającej obawy przed możliwością przerwania rozmów rozejmowych jest coraz głośniejsze domaganie się ze strony satelitów USA, przede wszystkim zaś Wielkiej Brytanii i Australii, przeniesienia problemu koreańskiego na szersze forum ONZ.

Bestialska wojna na Korei, krwawe masakry bezbronnym jeńców po stawili imperializm amerykański pod przegięciem całej światowej opinii publicznej. Pod naciskiem mas ludowych nawet reakcyjne reżimy satelitów Stanów Zjednoczonych usiłują odseparować się od głównych organizatorów rzezi koreańskiej.

Najlepsi w tartaku

Tartak nr 8 rejonu przemysłu leśnego w Ostrołęce wykonął w I kwartale br. plan ilościowy w 111,6 proc., wartościowy — w 113,8 proc. Cała załoga bierze udział w współzawodnictwie zespołowym i indywidualnym. Zobowiązania podjęte z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Święta 1 Maja przyniosły zakładowi 80.100 zł oszczędności.

Na zdjęciu: przy przecinaniu długiej pracującej pracownicy brygady transportowej Jana Wróbla (od lewej): Adam Sudkiewicz, Feliks Burkiewicz, brygadziści Jan Wróbel. Zespół osiąga 100 proc. normy.

CAF — fot. Motil.



List z Warszawy

Za trzy lata...

Obok Pałacu Kultury, między ulicami Złota, Al. Marchlewskiego, Al. Jerozolimskimi i Marszałkowską stanie w Warszawie Dworzec Centralny. Dworzec zharmonizowany jest z architekturą Pałacu Kultury i Nauki. Patrząc na makietę, wyobrażamy sobie proporcje, ogrom przyszłego budynku dworcowego. Wszystko w nim będzie przystosowane do potrzeb, wygody i wymagań estetycznych człowieka.

Dworzec będzie posiadał 10 wejść, przy czym główne — od ulicy Złotej — będzie miało 16 metrów szerokości. Wyjścia, których również będzie dziesięć, prowadzić będą na ulice Marszałkowską i Marchlewskiego. Ponad dwadzieścia kas zapewni sprawną sprzedaż biletów.

Olbrzymia, półhektarowa przestrzeń zajmą pomieszczenia użytkowe, przeznaczone dla wygody pasażerów. Będą tu więc obszerne, komfortowe poczekalnie, świetlice zaopatrzone w gazety, książki i radio, pomieszczenia „Orbisu”, w których podróżny będzie mógł załatwić wiele spraw, bez potrzeby udawania się do centrum miasta.

250 osób mieszcząca kawiarnia i posiadająca tyleż miejsc restauracja, kilka barów, jak: mleczny, mięsny, rybny — umożliwią podróżnym posilenie się przed lub po trudach podróży.

Zakład fryzjerski, gorące natryski — pozwolą odświeżyć się przed wyjściem na miasto. Matki z małymi dziećmi będą miały specjalną salę, gdzie nie tylko będą mogły nakarmić, czy przewinąć swoje maleństwa, lecz znajdą także pomoc i radę fachowej pielęgniarki.

Oczekiwanie na pociąg przestanie się już dłużyć, dworzec posiadać będzie bowiem kino na 400 miejsc, gdzie czas szybko zleci.

Dworzec Centralny łączący się będzie podziemnym połączeniem z dworcem podmiejskim „Śródmieście”. Nad peronami i torami od ulicy Złotej aż do Al. Jerozolimskich prowadzić będzie kilkudziesięciometrowa kryta galeria z zejściami na każdy peron.

Nowy, wygodny, odpowiadający wymogom stolicy dworzec gotowy będzie za trzy lata. Prace wstępne zostały już rozpoczęte.

Pracy nad dokumentacją techniczną, szczegółowymi planami, wykreśleniami towarzyszą przygotowania w terenie pod budowę pierwszych budynków stacyjnych. (Bgr)



STAŁA CZYTELNICZKA: Eksperymentem nie wolno warunkować sprzedaży jednego artykułu od kupna przez klienta drugiego zaplanowanego mu produktu. Sprzedawca przekroczył więc swoje uprawnienia. Szkoda, że nie podpisała Pani listu imieniem i nazwiskiem i nie podała adresu. W tym stanie rzeczy nie możemy interweniować, gdyż nie można sprawdzić, czy przytoczone zarzuty są słuszne.

LOKATORZY Z UL. PRYNCYPALNEJ: — Wyjaśnialiśmy już niejednokrotnie Czytelnikom, że w skład świadczeń wchodzi również koszt, związane z wynagrodzeniem dozorczy. Sprawę tę reguluje rozporządzenie ministra Administracji i Odbudowy z 23 marca 1949 r. § 3.

Przed wyborem zawodu

WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PŁASTYCZNYCH w Łodzi, przy ul. Narutowicza 77 przyjmuje zgłoszenia kandydatów na wydział wozniczy w kierunku specjalizacji: wzornictwa z zakresu tkanin, wzornictwa z zakresu druku na tkaninie oraz projektowania odzieży. Studia trwają cztery lata.

Podania można składać do 15 czerwca. Egzamina wstępne odbędą się między 1 a 15 lipca br.

ZAWÓD METALOWCA daje kobietom ukończenie Szkoły Przemysłowej Zawodowej w Łodzi, przy ul. Dąbrowskiego 40. Szkolenie trwa 6 miesięcy. Zgłaszać się mogą kandydatki w wieku od 16 lat. Podczas nauki uczeniec otrzymuje bezpłatnie internat, wyżywienie i umundurowanie.

DLA PRZEMYSŁU WŁÓKNIEN SZTUCZNYCH pracowników przygotowuje Szkoła Przemysłowa Zawodowa w Tarnobrzegu Mazowieckim, ul. Limanowskiego nr 20. Do szkoły przyjmowani są chłopcy, którzy ukończyli 16 rok życia. Nauka trwa 6 miesięcy, w czasie których uczniowie korzystają z internatu. Również umundurowanie otrzymują bezpłatnie.

Depozyty imienne subskrybentów Półczki przeimuje PKO

Powszechna Kasa Oszczędności przystąpiła do przejścia od Narodowego Banku Polskiego depozytów imiennych subskrybentów Półczki oraz ich obsługi.

Osoby, które z różnych przyczyn nie podjęły w swoim czasie przydzielonych im obligacji w miejscu zatrudnienia, obecnie będą mogły podejmować je w placówkach PKO.

Codzienna nowelka „Expressu”

Trzy papierosy

— Nie, nie mam papierosów! A te trzy, które w szklanym pudełeczku leżą na komodzie? Niestety, tymi nie mogę pana poczęstować. To jest pamiątka... Bardzo cenna pamiątka...

Pan się dziwi, że papierosy mogą być dla kogoś pamiątką?... A jednak tak jest! Niech pan posłucha, to jest ciekawa historia.

Byłem zatrudniony w wielkiej miejscowości kąpielowej. Na plaży. Moim obowiązkiem było ratować tonących. Zajęcie bardzo odpowiedzialne. Pan sam rozumie: kąpią się goście w jeziorze, a tu nagle słychać krzyk:

— Beppo! Beppo! Ktoś tonie!

Wskakiwałem wtedy do wody i dalej ratować tonącego!

Muszę powiedzieć, że na ogół służyło mi szczęście. Mógłbym wyliczyć całą listę niedoszłych nieboszczyków, którzy tylko dzięki mi nie żyją jeszcze na tym pięknym świecie.

Nie ma co mówić: miałem dużo satysfakcji, kiedy wyciągnąwszy takiego półnieboszczyka z wody przywracałem go z powrotem życiu.

Naturalnie niejedną z nich dziękował mi potem szczerze i serdecznie. Proszę spojrzeć na tę zapalniczkę! Z prawdziwego złota! I oto pięknie na niej wygrawerowany napis:

„Dla mojego zbawcy Beppu Corra — Fryderyk Mehring”.

— Pamiątka ładna, nieprawda? Ale te trzy stojące na komodzie papierosy, to pamiątka jeszcze dla mnie droższa!...

Tego dnia pogoda była trochę niepewna, jezioro niespokojne. Wysoka fala przewalała się przez jego spokojną zazwyczaj toń.

Goście kąpali się tylko przy samym brzegu, nikt nie miał odwagi zapuszczać się dalej. Zresztą ostrzegaliśmy ich, że było to ryzykowne.

Poszedłem do bufetu, ażeby ogrzać się trochę i wypić szklankę gorącej herbaty.

Nagle słyszę krzyk:

— Beppo! Beppo! Ktoś tonie!

Wypadłem z bufetu i stanąłem nad brzegiem.

— Gdzie? — wołam. — Kto tonie?

— O, tam! — ktoś rzucił kamieniem w wodę. — Pływał tam jakiś człowiek w granatowych spodniach kąpielowych. Przed chwilą poszedł pod wodę i więcej nie wypłynął!

Skoczyłem do wody. Podpływam czołkiem do miejsca, które mi wskazano.

Nurkuje. Woda głęboka: siedem chyba metrów.

Dno jest muliste. Nie znalazłem topielca.

Wypływam, nabieram powietrza i nurkuje znowu. Niestety i tym razem bez rezultatu. Jak ryba wypływam znowu na powierzchnię.

Mimo woli rzuciłem okiem na plażę. Było

A. Muhr

tam wielu gości, żaden jednak nie pośpieszył mi z pomocą.

Opadłem powtórnie na dno. Nareszcie nątknąłem się na tego, którego szukałem. Dobra jest! Porywam go za włosy i holuję w górę. Nie idzie mi to łatwo, topielec jest ciężki jak ołów. Ale nie! Zaciskam zęby i nie puszczam swojego ciężaru.

Rozpaczliwie walczę z wodą i ze swoim brzemieniem. Już była sekunda, że zrozpaczo ny chciałem je wypuścić z ręki. Ale nie! Walczyłem dalej!

Niech mi pan wierzy, że tych kilka minut dłużyło mi się, jak cała wieczność! Nareszcie wypłynąłem na powierzchnię i nabrałem w płuca haust powietrza. To pokrzepiło mnie. Holuję teraz do brzegu mojego topielca. Skoczył mi z pomocą kelner z bufetu — wyciągnęliśmy bezwładne ciało na brzeg.

— Nie żyje! Nie żyje!... — rozległ się szpon matczynej krzyki jakiejś kobiety. My jednak nie daliśmy za wygraną i zaczęliśmy stosować sztuczne oddychanie.

Nie była to praca łatwa. Pot lał nam się ciurkiem po twarzy. Mdleliśmy z wysiłku, ale postanowiliśmy na swoich: rzekomy nieboszczyk otworzył oczy.

Prawie w tej samej chwili dopadł do nas szofer w eleganckiej kurtce ze złotymi guzikami.

— Ach, to pan! — podniósł leżącego. — To pan, panie dyrektorze!

Niedoszły nieboszczyk poczuł się znacznie lepiej.

Dnr. M.

POD ostrym KATEM
Poemat nie-pedagogiczny

— „Oczko! Plaćć...
— Uwaga! Ktoś idzie...
Karty szybko nakryto leżącą obok książką. Był to „Poemat pedagogiczny”. Któryś z graczy wsunął głębiej pod ławkę do połowy wypróżnioną butelkę z wymownym napisem „wyberowa”...

„Poemat pedagogiczny” znów odłożono na bok. Karty poszły w ruch. Nieproszony przechodził, który zawędrował do cieniastej altanki przy ul. Piotrkowskiej 84 poszedł dalej.

Na ławce kilku mężczyzn gra w „oczko”, obok na jakiejś starej lodówce rozsiadli się amatorzy pokera. Obok nich także stoi butelka z wysokoprocentowym napojem, wcale nie chłodzącym. Raczej rozgrzewającym i pobudzającym do podwyższenia stawek...

W ogródku przy ul. Piotrkowskiej 84 zbierają się co prawda każdego dnia wyścigów konnych amatorzy gry w totalizatora. Nic jednak nie mają wspólnego z wyścigami odbywające się tam ukradkiem pijanstwo i mocno tracącemu hazardem gra w karty. Przyglądają się temu dzieci biegające po ogrodzie i podziwiają starszych panów, bawiących się kartami i tak ładnie bulgocących płynem ciągniętym z butelki... (u)



W wszystkich wyższych uczelniach polskich rozpoczęła się wiosenna sesja egzaminacyjna. Będzie ona sprawdzianem stopnia opanowania przez studentów zagadnień teoretycznych i praktycznych. Wielu studentów opuścił leszcza w tym roku mury uczelni i zasilili kadry fachowców potrzebnych naszeniu przemysłowi, rolnictwu i wielu innym dziedzinom naszego życia.

Na zdjęciu: absolwent wydziału włókienniczego Politechniki Łódzkiej, inż. Zenon Gajda bada nierówności przędzy przy obciążeniu stałym. Pracuje on w tej chwili nad ukończeniem pracy magisterskiej. CAF — fot. Nowostelski.

Ku uwadze rad zakładowych
Skierowania na wczasy
muszą być w pełni rozprawdzone i wykorzystane
Gdzie leży przyczyna niechęci do wyjazdów

Wypoczynek po pracy potrzebny jest każdemu. Dlatego właśnie za jedną z najważniejszych zdobyczy Państwa Ludowego uważamy zagwarantowane wszystkim ludziom pracy „prawo do wypoczynku”, którego wykonawcą jest instytucja wczasów.

I dlatego też tak wielki nacisk kładzie się na właściwe rozprawdanie skierowań wczasowych wśród świata pracy. Chodzi przecież o to, by skierowania otrzy-

Z przyniesionego materiału skroją wam na poczekaniu sukienkę czy bluzkę którą możecie użyć potem w domu

Wiele łodzianek chciałoby uszyć sobie w domu bluzkę, sukienkę czy spódnice. Dużo kłopotu sprawia im jednak krojenie materiału: samo szyć jest już łatwiejsze.

Toteż ucieszy je niewątpliwie wiadomość, że PSS-Zachód urucho-miła dwie poradnie krawieckie w sklepach odzieżowych, przy ul. Piotrkowskiej 111 i Obrońców Stalingradu 33. W placówkach tych fachowcy udzielać będą bezpłatnych porad z dziedziny kroju i szycia oraz estetycznego doboru barw, deseni itp.

Ponadto za niewielką opłatą krawcy skroją na poczekaniu z zakupionego na miejscu, czy przyniesionego materiału, model sukienki, bluzki, spódnicy lub ubranka dziecięcego.

Poradnia krawiecka zajmuje się także przyszywaniem kołnierzy, na prawą postrzępionych mankietów u spodni oraz wykonuje inne drobne roboty. Dla członków PSS przewidziane są zniżki. (u)

mali przede wszystkim ci, którzy najbardziej potrzebują odpoczynku, to znaczy robotnicy produkcyjni, by odpoczynek odbywał się w warunkach przystosowanych do wieku, stanu zdrowia i upodobań poszczególnego robotnika.

Niestety, trzeba powiedzieć, że sprawa rozprawdania skierowań nie wygląda dotychczas najlepiej. Wprawdzie istnieje system planowania wczasów dla fabryk i instytucji, wprawdzie związki zawodowe systematycznie przydzielają odpowiednie ilości miejsc na wczasy, dbając o to, by każdy zakład pracy otrzymał skierowania do różnych miejscowości — mimo to jednak ilość wyjeżdżających na odpoczynek robotników jest ciągle zbyt mała.

Przyczyna leży... w złej pracy rad zakładowych. Rady bowiem niedostatecznie jeszcze dbają o wykorzystanie w pełni miejsc na wczasach. Nie mają dla tej sprawy dość „serca”.

Troskę swą ograniczają tu na ogół do ogłaszania na oddziałach, że miejsca w takich a takich miejscowościach są i zgłoszenia przyjmuje się w terminach określonych. Słowem, kto chce może jechać.

Jak zły jest taki biurokratyczny system — wskazuje praktyka. W zakładach, gdzie rada zakładowa zajmuje się stale, nie tylko od przypadku do przypadku, kierowaniem ludźmi na odpoczynek, nie ma kłopotu z nadmiarem miejsc na wczasach. Jeżeli referent wczasowy umie poprowadzić słuszną propagandę odpoczynku w miejscowościach kłopotliwych, wszystkie skierowania zostają wykorzystane. Ale tam, gdzie brak jest systematycznej pracy uświadamiawiającej, a do tego jeszcze skierowania wydaje się w sposób automatyczny, chętnych na wczasy jest mało, wielu natomiast niezadowolonych lub wręcz zrażonych do wczasowego odpoczynku.

Dla przykładu można wziąć dwa duże łódzkie zakłady pracy, z których jeden — Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Dzierżyńskiego, ma zawsze sporo nie wykorzystanych skierowań na wczasy, drugi zaś — zakłady im. Ofiar 10 Września, kłopotów tych nie ma.

Oczywiście nie dzieje się to bez przyczyny. Bo czy może to nie po ciągnąć za sobą następstw, jeśli referentka wczasów w ZPB im. Dzierżyńskiego ma poważne braki w zakresie propagandy wczasów?

Brak aktywnej pomocy rad oddziałowych uważa za coś zwykłego, naturalnego. O niedostatecznej ilości skierowań na wczasy rodzinne mówi:

— Nie dostawaliśmy dotychczas wczasów rodzinnych i dlatego nie którzy nasi robotnicy nie chcieli wyjeżdżać. A tymczasem zakłady im. Liebknechta dostają ile chcą skierowań rodzinnych. To nie moja wina, lecz Związku Włókienniczy.

Widać z tego, że referentka czeka na otrzymanie skierowań, zamiast ich żądać, bić się o nie.

Oczywiście jedna referentka, bez pomocy całej rady zakładowej, bez udziału rad oddziałowych, niewiele zrobi. Toteż poważna część winy spada właśnie na radę zakładową, która mówiąc wprost „zwala” wszystkie obowiązki na barki młodej pracownicy, nie starając się o zapewnić jej pomocy ze strony rad oddziałowych.

Inaczej jest w zakładach im. Ofiar 10 Września. Referentką wczasów jest tam Maria Piotrowska, energiczna, dzielna dziewczyna, która znalazła łatwiej na oddziałach fabrycznych, niż w biurze rady zakładowej. Potrafi ona mówić przekonująco, serdecznie z każdym z ludzi. Zna warunki życia i pracy robotników. Korzysta umiejętnie z „przewodnika wczasów”.

— Nie mam żadnych kłopotów z rozdzielaniem skierowań na wczasy — mówi dziwiąc się, że ktoś mógłby mieć takie trudności. — Wykorzystujemy wszystko. Teraz w czerwcu „kiociłam się” nawet ze związkami o większą ilość miejsc. Nasi ludzie chętnie jedzą...

— Czy zawsze tak było?
— Dawniej były pewne opory. Ludzie różnie urządzali się z urlopem. Jeden chciał oszczędzić sobie wydatku, inny co innego wymyślał. Ale rada zakładowa jest przecież ze mną i pomaga. Od tego nas tu postawiono, żebyśmy prowadzili robotę uświadamiawiającą! To chyba jasne!... (b)

Po pracy uczą się latać i za dwa miesiące po raz pierwszy wzbiją się w przestworza

Kilkudziesięciu robotników łódzkich, w godzinach wolnych od pracy zawodowej, zgłębia na kursie Ligii Lotniczej tajniki pilotażu motorowego.

Po dwóch miesiącach nauki teoretycznej młodzi robotnicy ujmą po raz pierwszy drążek sterowy szkolnego samolotu, który poniesie ich w przestworza.

Amatorów sportu lotniczego jest niewątpliwie wielu. Toteż Liga Lotnicza przyjmuje w dalszym ciągu zapisy kandydatów na kurs.

Warunkiem przyjęcia jest dobre zdrowie, wiek w granicach od 18 do 25 lat oraz ukończenie 7 klas szkoły podstawowej. Zgłoszenia przyjmuje Liga Lotnicza w Łodzi, ul. 22 Lipca 1-3. (u)

Kronika dnia

PSS Łódź-Północ, ul. Piotrkowska 36, przystąpiła do szkolenia kandydatów na kierowników sklepów. Na kurs zgłaszają się mogą kobiety w wieku od lat 18 do 35 z ukończoną szkołą podstawową. Podczas trwania nauki uczestniczki otrzymują diety po 12 zł dziennie.

Bliższych informacji udziela samodzielny oddział zatrudnienia przy ul. Wólczańskiej 13.

Z dniami 1 czerwca br. nazwa kina „Robotnik” w Łodzi przy ul. Kilińskiego 176 zmieniona została na kino „1 Maja”.

W związku z 80 rocznicą śmierci wielkiego polskiego kompozytora Stanisława Moniuszki, w kinie „Przedwiośnie” od 4 bm. wyświetlany będzie film poświęcony życiu i twórczości wielkiego muzyka — „Premiera warszawska”. (U)

Są książki i czytelnicy
brak jeszcze lokali
Łódź otrzyma dwie nowe biblioteki

W 1945 roku było ich 36 tysięcy, obecnie jest już 165 tysięcy, a więc blisko pięć razy więcej. Chodzi o książki w bibliotekach łódzkich. I żadna nie leży długo na półce. Wędrują z ręk do rąk, są czytane.

Nawet ci, którzy przed wojną rzadko kiedy brali książkę do ręki, nawet ci, którzy dawniej w ogóle książką się nie interesowali, bo nie znali liter, dziś czytają. Miejskie biblioteki — wypożyczalnie we wszystkich prawie dzielnicach miasta zyskują coraz nowych czytelników.

Personel wypożyczalni nie szczędząc sił zanosi nawet książki do domów ludziom, którzy do odwiedzenia bibliotek jeszcze nie przywykli, głównie absolwentom początkowej nauki czytania i pisania. Innym do rąk — co czytać. W rezultacie biblioteki i czytelnicy są coraz częściej odwiedzane, w ewidencjach czytelników figuruje coraz więcej nazwisk.

Sieć wypożyczalni miejskich stale się rozwija. W tym roku przewiduje się otwarcie dalszych dwu bibliotek. Nawet książki już są, jest już

personel, są meble. Brak tylko lokali.

Mieszkańcy Karolewa często żalą się, że w ich dzielnicy nie ma biblioteki dla dorosłych. Zadzroszcza trochę dzieciom, które mają doskonałą wypożyczalnię książek młodzieżowych. Na Chojnach, za przejazdem kolejowym, też dotychczas nie ma biblioteki. Przydałyby się wypożyczalnie książek w okolicach największych fabryk, jak zakłady im. Stalina, Marchlewskiego, 1 Maja.

Lokale dla bibliotek powinny się znaleźć i to w dzielnicach najbardziej potrzebujących. Czekają książki, czekają ludzie. Chodzi o to, by książki te trafiły do rąk czytelników jak najprędzej. (ka)

- Zobaczmy
- Skosztujemy
- Dowiemy się jak można przyrządzić

Smaczne potrawy z dorsza
na wystawie urządzonej przez ŁZG

Dorsz jest bez wątpienia najbardziej popularną rybą. Co najmniej raz w tygodniu w jadłospisach barów czy restauracji czytamy: dorsz smażony, filety z dorsza...

I w tym właśnie sęk: w naszych lokalach gastronomicznych podaje się dorsza przeważnie pod tymi tylko postaciami. A przecież ile to potraw i to bardzo smacznych, można z tej ryby przyrządzić! A jakie — będziemy się mogli przekonać na wystawie, którą ŁZG otwiera 9 bm. przy ul. Piotrkowskiej 79, w dawnym barze „Śródmiejskim”.

Obejrzenie wystawy przyda się nie tylko kucharzom łódzkich barów i restauracji, ale także naszym

gospodyniom, bo i ich „wiedza” w tym zakresie nie jest zbyt głęboka.

Nie będzie tu żadnej tajemnicy. Specjalni informatorzy zdradzą każdy przepis; czy to przyrządzania dorsza w galarecie, w socach, czy nawet takie dania jak... „perówki”. A w sumie dań takich będzie ponad 30.

Dania te przygotują kucharze ŁZG, jako prace konkursowe. Wyniki z tego, że kucharzom nie brak dobrych pomysłów, a tylko czasem brak... dobrych chęci.

Na wystawie można będzie oczywiście skosztować każdej potrawy, tym bardziej, że są one pożywne, smaczne i tanie. (u)

Jakie powinny być recenzje teatralne?
Ciekawa dyskusja w Słow. Dziennikarzy Polskich

Jakim celem służy recenzja teatralna w piśmie codziennym? Jakiej powinna spełniać warunki? Kto po winie ją pisać?

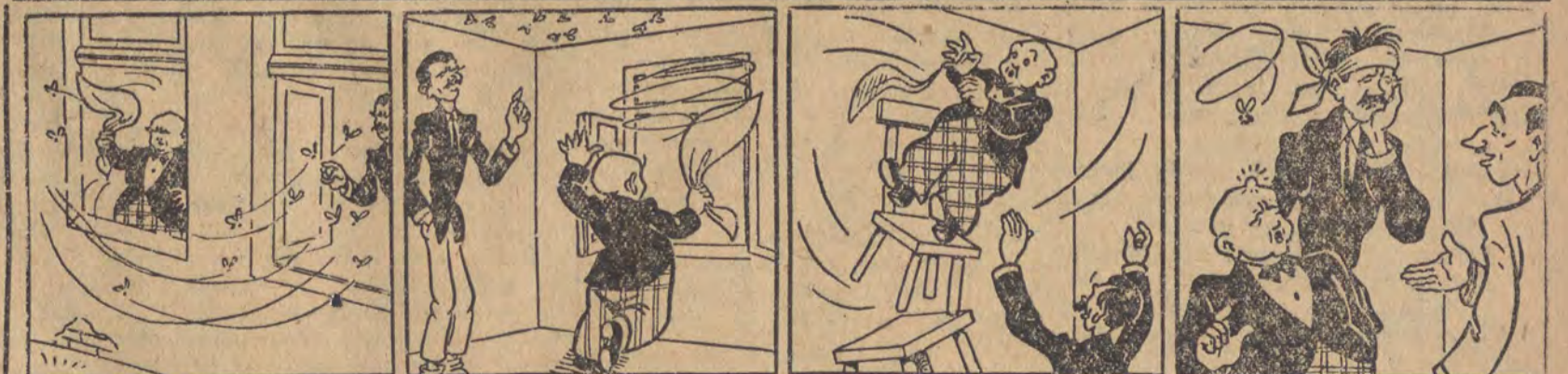
Na te i podobne pytania szukano odpowiedzi na wieczorne dyskusyjnym, zorganizowanym 2 bm. przez Sekcję Twórczą Kulturalno-Oświatową Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w Łodzi. Pierwsza tego typu impreza w naszym mieście zgromadziła w Klubie MP i K przedstawicieli dyrekcji teatrów, reżyserów, aktorów, polonistów, literatów i licznych dziennikarzy.

Zwyy udział zebranych w dyskusji nad referatem wprowadzającym red. S. Stefańskiego (głos zabierało dwudziestu kilku mówców) jest dowodem wielkiego zainteresowania tematem, a co za tym idzie — celowości imprezy.

Pół miliona niemowląt zaszczepią lekarze przeciw gruźlicy

W roku bieżącym rozpocznie się masową akcją szczepień przeciwgruźliczych.

Doustnemu szczepieniu podda się w kraju około pół miliona niemowląt. Należy przy tym podkreślić, że do tego celu użyje się szczepionki BCG, wyprodukowanej w kraju. (u)



WACEK: — Szaberski źle się za brał do roboty. Klapką przeciwko muchom nie nie wskórasz. Najlepiej otworzyć okna i je przegonić...

WICEK: — Tyko że one jednym wylatują, a drugim wlatują z powrotem...

WACEK: — A sto, a sio!... Przekłete owady, jeszcze mi jaką chorobę przyniosą!

WICEK: — Mam wrażenie, że to jest walka z wiatrakami. Ty już ledwo zipliesz, a much coraz więcej. Przepędziles je ze ścian, obsiadły sufit!

WACEK: — To je i stąd zgonimy. Na wszystko są sposoby... Tyłko się zamachne. A sio! A sio! O. rety! Lec! Trzymaj mnie!

WICEK: — Sam się trzymaj, fajtago!

WACEK: — Muchy chciałyśmy wytepić. Gdy je wyganiałem, spadłem na głowę Wikowi...

LITERAT: — A po co to wszystko? Dam wam radę, jak szybko, skutecznie i bez kłopotu pozbyć się much.

(Dalszy ciąg jutro).

Na ringu łódzkim walczą w niedzielę Włóknarz — Kolejarz

Po dłuższej przerwie spowodowanej przygotowaniem przedolimpijskimi I liga pięściarska zresztowania rozpocznie w nadchodzącą niedzielę dalsze rozgrywki.

Odbędzie się trzy mecze, a mianowicie: Włóknarz — Kolejarz, Stal — OWKS i Gwardia — CWKS.

Mecz Włóknarz — Kolejarz odbędzie się w Łodzi na stadionie przy Al. Unii o godz. 11.

HALLO POLSKIE RADIO

PIĄTEK, 6 CZERWCA 1952 R.

13.30 Koncert symfoniczny muzyki popularnej. 14.10 Utwory skrzypcowe. 14.30 Koncert. 15.10 Audycja literacka. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych — „Nad brzegiem Sewanu”. 16.00 „Wszelchnica Radłowa” — wykład z cyklu: Rozwój społeczeństwa ludzkiego (I). 16.20 Program lokalny. 17.45 Audycja literacka. 18.00 Tydzień Muzyki Bułgarskiej w P. R. 18.30 „Wszelchnica Radłowa” — wykład z cyklu: „Ekonomia polityczna” (II). 19.50 Program lokalny. 19.50 Muzyka i aktualności. 20.00 „Ludziom Planu 5-letniego”. 20.40 Audycja literacka. 21.30 Koncert Chóru P. R. 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia. 22.15 Rep. z IV Międzynarodowego Turnieju Szachowego w Międzyzdrojach. 22.20 Radziecka muzyka kamer. 22.40 Muzyka taneczna. 23.10 Koncert solistów.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Włocławskiego 21, Karłowicza 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital nr 2, ul. Krzemieniecka 2.

TEATRY

Nowy — nieczynny
Wojska Polskiego — „Bankrut” — 19
Powszechny — „Eugenia Grandet” — 19
Mały — „Zielony gil” — 19.30
Muzyczny — „Niespokojne szczęście” — 19.15
Pinokio — „Jest drożyna” — 17.
Arlekin — „Dzielną gród” — 17

KINA

BAJKA — Zakazane piosenki — 18, 20
BALTIC — Nędznicy II ser. — 16.45, 18.45, 20.45
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 17, 18, 19. Wśród ludzi — 20. Program dla najmłodszych — 15
1 MAJA (dawniej „Robotnik”) — Hrabia Monte Christo II ser. — 18, 20
MŁODA GWARDIA — Młoda Gwardia II ser. — 16, 18, 20
MUZA — Zaloga — 18, 20
POLONIA — Kariera w Paryżu — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEWIŹNIE — Premiera warszawska — 18, 20
REKORD — Kulisy ringów — 18, 20
ROMA — Mały partyzant — 18, 20
SOJUSZ — Bitwa o szynę — 19
STYLOWY — Wielki koncert — 18, 20
SWIT — nieczynny z powodu remontu
TATRY — Jednodniowi milionery — 16, 18, 20
WISŁA — Mazowsze — 16, 17, 18.30, 20, 21
WŁÓKNIARZ — Nędznicy II ser. — 16, 18, 20
WOLNOŚĆ — Mury Malapagi — 16.30, 18.30, 20.30
ZACHETA — Człowiek bez jutra — 18, 20

Zakupimy każdą ilość

TIOMOCZNIKA KRYSTALICZNEGO

Dział Zaopatrzenia Wojewódzkich Zakładów Papierniczych Przemysłu Terenowego, Kraków, Krakusa 7. 1538-K

Para Bek — Borucz bezkonkurencyjna

Walne zwycięstwo łodzian w dwugodzinnym wyścigu kolarskim w Helenowie

Wczorajszy dwugodzinny wyścig amerykański parami rozegrany na torze w Helenowie zaliczyć trzeba do imprez udanych pod każdym względem. 10 tys. widzów śledziło z zainteresowaniem walkę czołówki kolarskiej, emocjonując się każdą próbą ucieczki, każdym finiszem.

Wyścig można podzielić na dwie fazy. W pierwszej, znacznie ciekawszej, cała stawka koła rzy staczała się do przodu, a w drugiej, gdy po godzinnej jeździe niektórzy pary zostali zdekompletowani i z wyścigu wycofał się Janicki, wiadomo już było, że łódzkiej parze Bek — Borucz nikt nie zagrozi.

Łodzianie okazali się bezkonkurencyjni. Borucz jak zwykle jechał spokojnie i pewnie, wyrabiając partne rowi dogodną pozycję przy zmianie do rozgrywk na finiszu. Taktyka taka okazała się niezawodna, gdyż z 8 finiszów zwycięzcy wygrali 6, zdoławszy przez to w sumie 27 punktów.

Pierwszy finisz wygrał Janicki. Mistrz Polski miał jednak zbyt słabe go partnera. Na dobitkę złego zdarzyła mu się kraksa i musiał zrezygnować z dalszej jazdy. Janicki przez dłuższy czas pozostał na torze bez zmiany. Później dano mu za partnera w Wróblewskiego (Spójnia), ale było to tylko łatanie dziury. Wkrótce Janicki zmuszony był wycofać się. Poza parą Bek — Borucz naj-

lepiej podobała się warszawska para gwardzistów Klubiński — Jaszak, która nadawała tempo i urozmaicała wyścig przez inicjowanie liczynek ucieczek. To zmuszało pozostałe pary do ustawicznej czujności i utrzymywania tempa. W rezultacie w ciągu dwóch godzin przejechało 84 km. 376 m. Jest to wynik, jak twierdzą organizatorzy, najlepszy z notowanych dotychczas na torze łódzkim.

Drugie miejsce zajęła również łódzka para Gabrych — Liśkiewicz, uzyskawszy 14 punktów. Jako trzecią sklasyfikowano łodzian Sałygę — Ulik. Wprawdzie para ta zdobyła 15 punktów, lecz dała się wyprzedzić o jedno okrążenie. Wandor — Wiśniewski (Kraków) znaleźli się na czwartym miejscu.

Tak więc wczorajszy wyścig parami zakończył się walnym zwycięstwem kolarzy łódzkich.

O puchar Złotu

Czy zdobędą punkty? Ligowcy Włókniarza grają w Radlinie

Ligową drużynę Włókniarza łódzkiego znów czeka wyjazd. Trudno jest przewidzieć, czy spotkanie w Radlinie z Górnikiem położy wreszcie kres dotychczasowemu niepowodzeniom łodzian w rozgrywkach o puchar Złotu, czy też znów przeżywać będą oni gorzkie porażki. Wprawdzie ostatnie mecze wykazały pewną poprawę postawy drużyny łódzkiej, nie na tyle jednak, ażeby można było na tym budować śmielsze nadzieje.

W każdym razie należy przypom-

nieć, że właśnie Górnik był tym przeciwnikiem, któremu Włókniarze zdołali urwać jedyny punkt, jakim posiadają. Ponieważ forma zespołu górniczego jest w ostatnich tygodniach więcej niż niezadowolająca, więc może i z tego spotkania Włókniarz nie wróci do domu z pustymi rękoma.

Mecz na życzenie Górnika odbędzie się w nadchodzącą sobotę, 7 bm. Włókniarz najprawdopodobniej wystąpi w tym składzie, który grał ostatnio w Krakowie z Ogniwem. Natomiast drużyny zaliczone do grupy B rozegrają dalsze spotkania; w niedzielę, Ogniwu (Kraków) — Kolejarz (Poznań) i Budowlani (Chorzów) — CWKS.

W grupie A w niedzielę grać będą: OWKS (Kraków) — Unia (Chorzów), Kolejarz (Warszawa) — Ogniwu (Bytom) i Budowlani (Gdańsk) — Gwardia (Kraków).

W zawodach o mistrzostwo II ligi piłkarskiej w grupie II Spójnie (Tomaszów) i Widzew czekają mecze wyjazdowe. Spójnia gra w Radomiu z Włókniarzem, a Widzew w Chodakowie z Włókniarzem.

Nauka i wypoczynek

Węgrzy i Polacy biwakują nad morzem

Od wtorku, 3 bm., przebywa na wybrzeżu drużyna piłkarska Dozsa (Budapeszt) oraz piłkarze polskiej kadry olimpijskiej.

Zarówno drużyna węgierska, jak i polska kadry narodowej przebywać będą w wspólnym treningu od końca bieżącego miesiąca. W tym okresie rozegrają oni ze sobą kilka spotkań sparingowych. Pierwsze treningowe spotkanie odbędzie się przy puszczałnie we czwartek, 5 bm., na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu.

Kierownikiem wspólnego obozu jest przedstawiciel GKKF — Foryś. Trenerami są: Kiraly, Konciewicz i Brzozowski.

„Wtorek bokserki” Gwardii łódzkiej

Ostatni „wtorek bokserki” Gwardii był słabo obsadzony przez zawodników innych kół sportowych. Zaledwie 4 pięściarzy (z Widzewa i po jednym z Budowlanych i Ogniwu) ukazało się w ringu. Gwardia musiała skompletować program wieczoru, posługując się swymi zawodnikami.



Dziwna jest ta obojętność, z jaką sekcje pięściarskie łódzkich kół sportowych przyjmują inicjatywę urządzić podobnych im meczów. Nie doceniają one wcale jej roli jako jedynym sposobem na zwiększenie zainteresowania młodzieżą pięściarstwem. Często starty nabyte tak niezbędnej rutyny ringowej. Odbito się 8 walk. Oto wyniki: w. musza: Szewczyk (Gw.) pokonał Sękowskiego (Gw.), w. kogucia: Ambroziewicz (Gw.) wygrał z Antczakiem (Gw.), w. piorkowa: Slekiera (Gw.) wygrał z Malinowskim (Budowlani), w. lekka: Duciński (Gw.) wygrał przez t. k. o. w II starciu z Szczygą (Gw.), a Sykula (Gw.) pokonał Gajewskiego (Widzew), w. lekkopółśrednia: Małkowska (Gw.) niespodziewanie wygrała ze Zwierzakim (Gw.). Było to trzecie spotkanie tych bokserów, a dwa poprzednie przyniosły zwycięstwo Zwierzakowi. W. półśrednia: Kilonowicz (Gw.) zwyciężył przez dyskwalifikację w II starciu Sobczaka (Widzew) i w. lekkośrednia: Jachnik (Ogniwu) pokonał Wołaka (Gw.).

Pilkarze

urządzają mecz by pomóc Korei

Na stadionie Włókniarza przy ul. Unii rozegrany zostanie w piątek, 6 czerwca br., mecz piłkarski między pracownikami Zw. Branżowego Spółdzielni Budowlanych, a pracownikami Zw. Branżowego Spółdzielni Metalowych.

Całkowity dochód przeznaczony jest na fundusz pomocy sanitarnej dla walczącej Korei. Początek zawodu o godz. 17.

Lipsk pożegnał ekipy sportowców uczestników IV Zjazdu FDJ

Komitet Sportowy NRD wydał w salach ratusza w Lipsku uroczyste przyjęcie dla sportowców, którzy uczestniczyli w międzynarodowych zawodach sportowych z okazji IV Zjazdu FDJ.

Przewodniczący Komitetu Sportowego NRD, Müller, witając serdecznie gości podkreślił, że międzynarodowe zawody sportowe w Lipsku, które cechowała atmosfera braterstwa i przyjaźni upewnili młodzież niemiecką i narodów niemieckich, że w swej walce o traktat pokojowy, o zjednoczenie kraju, w walce przeciwko bonniskiemu paktowi wojennemu — nie są osamotnieni.

W imieniu sportowców polskich podziękował za gościnę i serdeczne przyjęcie w Lipsku kierownik delegacji polskiej Czesław Foryś.

Na przyjęciu, które upłynęło w niezwykle serdecznej i przyjacielskiej atmosferze, delegacje sportowców wymieniały upominki i podarki.

Wygrywają wszystkie wyścigi

Zużłowcy CWKS dają w Łodzi rewanż żużlowcom Ognia

W niedzielę, dn. 8 czerwca odbędzie się w Łodzi drugie w tegorocznym sezonie wyścigi żużlowe w Łodzi. Zgodnie z zapowiedzią urzędują tym razem motorzystów centralnej sekcji CWKS. Będzie to rewanż za zawody odbyte w ub. r. w Warszawie.

Trzeba zaznaczyć, że w tej chwili żużłowcy CWKS tworzą tak silny zespół, że trudno im dorównać.

Nowy kurs dla kierowców organizuje „Ogniwo”

Rada Koła Sportowego „Ogniwo” przy MPK w Łodzi uruchamia z dniem 10 czerwca br. nowy kurs samochodowo-motocyklowy dla kandydatów na kierowców.

Zapisy przyjmuje do 7 czerwca br. sekretariat Koła mieszczący się przy ul. Zakątnej 82.

Mają oni pierwszorzędnego wyszkolenych zawodników i, co jest niezwykle ważne, bardzo dobre maszyny.

W skład zespołu wojskowego wchodzi znani łodzianom motorzyści: Su checki, Krakowiak, Wróżyński, Pan kart, Smoczyk i Kołczek. Zespół ten wraz z dwoma zawodnikami rezerwowymi już jest w Łodzi i trenuje usilnie, aby przez oswojenie się z torom możliwie najlepiej przygotować się do niedzielnych wyścigów.

Jak nas informują, Ogniwu wystąpi w składzie: Szwendrowski, Próchniak, Krajewski, Puper, Salawa, Wiatrowski, Owczarek i Sławewski.

Zawody rozpoczną się o godz. 15.30. Bilety w przedsprzedaży nabywać można: Plac Wolności 10 w MPK i Piotrkowska 104a w Miejskim Ośrodku Informacji. Zbiorowe bilety ulgowe dla zakładów pracy wydaje sekretariat „Ognia”, ul. Zakątna 82.

ROBERT · MARTIN



Zdjął kaftan i upewniwszy się, że torba z dokumentami leży bezpiecznie w kieszeni, zanurzył się całym ciałem w wodzie i zaczął płynąć, pracując jedną ręką, a drugą trzymając nad głową zwinięty kaftan.

Porywisty prąd spychał go na środek rzeki, toteż nie lada wysiłku wymagało przewyczerzenie szybkiego nurtu. Wreszcie kolanami dotknął znów kamienistego dna i stanął na nogach. Mroźny wiatr hulał w dolinie. Kim przeziął do szpiku kości. Żęby mu szczękały i febra trzęsła całym ciałem.

Na przeciwległym brzegu były pola ryżowe. Brnął wzdłuż rzeki w kierunku mostu. Po tamtej stronie biegła szosa, która prowadziła do Phenianu. Ale jak daleko jeszcze do tej drogi?

Zmęczony był do ostatnich granic. Chcąc rozgrzać się po lodowatej kąpeli biegł kilkaset metrów po błotnistych brzdach ryżowego pola. Wędrowkę swą rozpoczął o świcie i tylko kilka godzin odpoczywał na wozie. Buty oblepione błotem ciążyły mu nieznosnie. Na dobitkę zaczął padać deszcz.

Nagle dojrzał przytuloną do zbocza góry małą chatynkę, pokrytą słomianym dachem. O ile dom jest niezamieszkały, mógłby w nim spędzić noc. Ostrożnie podszedł bliżej. Przez szpary okiennic przedostawało się słabe światło. Nasłuchując i oglądając się wokół, dotarł do kamiennego muru, otaczającego chałupę. Mogli w niej znajdować się także żołnierze. Uspokoił się, usłyszawszy kobiece

105)

głos, dochodzący z wnętrza, i zdecydował się zapukać.

Nikt nie reagował na pukanie, choć w chacie słychać było szelest. Zastukał mocniej. Jakiś głos zapytał go, czego chce. Dłuższy czas rozmawiali przez zamknięte drzwi. Drobnym do tej pory deszcz zamienił się w rzęsiłą ulewę. Kim przemógł zupełnie i drzał z chłodu na całym ciele.

Człowiek, z którym rozmawiał przez drzwi, był prawdopodobnie głuchy. Kazał sobie powtarzać wiele razy, czego Kim chce właściwie, aż w końcu zdecydował się wpuścić go do wnętrza. Był to staruszek przeszło siedemdziesięcioletni, wychudzony, zgarbiony i drżący.

Gospodarz zaprosił Kima, by usiadł przy kominku i dalej wypytywał go o wszystko od początku. Naprawdę był głuchy jak pień.

Z wielką trudnością udało się Kimowi wytłumaczyć staremu, że wędruje z pewnej wsi w pobliżu dawnej granicy i idzie do Phenianu w poszukiwaniu swej rodziny. Próbował dowiedzieć się od staro, czy stolica Północy jest jeszcze w rękach armii ludowej.

Staruszek odpowiedział, że nie interesuje się wcale wojną. Zresztą jest głuchy. Żadnych żołnierzy nie widział w tych

stronach. A może i byli tutaj, ale do domu nie zaglądali, a on w takie zimno nie wychodzi wcale z chaty.

— Ale jakże żyjesz tutaj samotny? — krzyknął mu w ucho Kim.

— Och, nie — odrzekł stary, wskazując na drzwi do sąsiedniej izby — mieszkam tu z żoną — i dodał — a dziś przyszła nas odwiedzić nasza wnuczka.

Poszedł do drugiej izby i rozmawiał tam długi czas z kobietami. We troje weszli do izby, gdzie Kim grzał się i suszył przy ogniu. Żona gospodarza była także bardzo już stara i niedołężna.

— Możesz tu u nas przenoćować, jeśli chcesz — powiedziała do gościa — ale my jesteśmy bardzo biedni.

— Pójdę dalej o świcie — odpowiedział.

Dziewczyna mogła mieć najwyżej osiemnaście lat. Włosy nosiła ucięte krótko, tak, jak kobiety mieszkające w mieście. Stara zauważyła widocznie, że Kim obserwował włosy dziewczyny, gdyż rzekła:

— Nasza wnuczka mieszka w mieście. Kim zapytał, czy miasto to zostało już zajęte przez wojska.

— Przez jakie wojska? — spytała dziewczyna. (D. c. n.)